

Sygn. akt X K 988/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2017 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Julita Hartuna

Protokolant: Magdalena Sadowska

po rozpoznaniu w dniach 15.02.2017 r., 26.04.2017 r., 13.09.2017 r., 18.10.2017 r. sprawy:

S. K. (K.), s. Z. i L. zd. K., ur. (...) w Ł.

oskarżonego o to że:

w dniu 5 lipca 2016 roku w P., na terenie parkingu stacji paliw sieci (...), prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny – samochód marki R (...), nr rejestracyjny (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości – posiadając 1,04 mg/l alkoholu w organizmie

tj. o czyn z art. 178a § 1 kk

I. oskarżonego **S. K.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, z tym odmiennym ustaleniem, że zawartość alkoholu we krwi oskarżonego w czasie czynu prowadziła do stężenia przekraczającego 0,5‰, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 178a § 1 kk i za to na mocy art. 178a § 1 kk skazuje go, a na mocy art. 178a § 1 kk w zw. z art. 34 § 1 i 1a pkt 1) kk, art. 35 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na mocy art. 42 § 2 kk w zw. z art. 43 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat;

III. na mocy art. 63 § 4 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonego w pkt. III wyroku środka karnego okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 5 lipca 2016 r. do dnia 25 października 2017 r.;

IV. na mocy art. 43a § 1 i 2 kk orzeka od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 zł (pięć tysięcy złotych);

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. S. kwotę 723,24 zł (siedemset dwadzieścia trzy złote 24/100) tytułem kosztów obrony świadczonej na rzecz oskarżonego z urzędu, w tym 135,24 zł (sto trzydzieści pięć złotych 24/100) tytułem podatku VAT;

VI. na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3, art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 1.896,45 zł (jeden tysiąc osiemset dziewięćdziesiąt sześć złotych 45/100) tytułem wydatków oraz 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt X K 988/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

S. K. pracował jako kierowca ciężarówek. W dniu 5 lipca 2016 r. prowadził samochód marki R. (...) o nr rej. (...), miał dotrzeć z G. do Ś., ale ponieważ wyjechał późnym popołudniem, planował po drodze postój na noc. Udał się na stację paliw (...) w P., gdzie miał możliwość skorzystania z prysznicza. Na stację dojechał o godzinie 18:16, zaparkował pojazd na wolnym miejscu parkingowym, dość daleko od budynku stacji. Kupił coś do jedzenia i alkohol w postaci piwa i wódki. Wrócił do auta, posilił się i rozpoczął konsumpcję alkoholu, przeglądając przy tym strony internetowe. Zauważył jednak, że Internet słabo działa i postanowił zaparkować samochód bliżej budynku. Gdy zwolniło się odpowiednie miejsce, o godzinie 20:43 uruchomił silnik pojazdu i podjechał tam. Parkując tyłem, o godzinie 20:50 uderzył lekko w słup oświetleniowy, który zachwiał się, ale nie uległ uszkodzeniu.

dowody: zapis z monitoringu - płyta CD k. 21, protokół zatrzymania rzeczy k. 18 - 20, protokół oględzin k. 28 - 29, częściowo: wyjaśnienia oskarżonego k. 55, 115 - 117

Ilość spożytego przez S. K. przed godziną 20:50 alkoholu była taka, że zawartość alkoholu w jego krwi prowadziła do stężenia przekraczającego 0,5 promila.

dowód: opinia biegłego k. 190 - 194, 222 - 225

Po wykonaniu manewru parkowania S. K. wysiadł z auta i udał się do osób, które odpoczywały przy budynku stacji i w ich towarzystwie kontynuował spożywanie piwa i wódki.

dowody: zeznania świadków M. W. k. 164 - 166, M. R. k. 166 - 168, zapis z monitoringu - płyta CD k. 21, protokół zatrzymania rzeczy k. 18 - 20, protokół oględzin k. 28 - 29, częściowo: wyjaśnienia oskarżonego k. 55, 115 - 117

Moment uderzenia samochodu S. K. w słup oświetleniowy zaobserwował jeden z klientów stacji paliw, przekazał tę informację pracownikowi stacji, który wezwał policję. O godzinie 21:21 na miejscu zjawili się funkcjonariusze Policji M. W. i M. R., pełniący służbę w patrolu motocyklowym. Poprosili S. K. o poddanie się badaniu trzeźwości. Pierwsze z badań, przeprowadzone o godzinie 21.23 wykazało 1,04 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, drugie badanie przeprowadzone o godzinie 21.38 - 1,07 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Badania te zostały wykonane urządzeniem elektronicznym Alkotest D. 6810, które było w tej dacie sprawne i posiadało ważne świadectwo wzorcowania. Następnie od S. K. pobrano krew do badań, w wyniku których stwierdzono, że o godzinie 23:00 S. K. miał we krwi 2,29 promila, o godzinie 23:30 - 2,19 promila, a o godzinie 00.01 - 1,93 promila alkoholu.

dowody: zeznania świadków D. U. k. 164, M. W. k. 164 - 166, M. R. k. 166 - 168, protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości k. 2, świadectwo wzorcowania k. 80, protokoły pobrania krwi 23, 25, 27, protokół badań krwi k. 22, 24, 26, kopia notatników służbowych k. 132 - 137, 138 - 145

Przesłuchany w charakterze podejrzanego S. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Podobne stanowisko zajął w toku rozprawy. Z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia, przewidziany w art. 424 § 1 kpk, odstąpiono od cytowania wyjaśnień oskarżonego, odsyłając do niżej wskazanych kart akt.

vide: wyjaśnienia oskarżonego k. 55, 115 - 117

S. K. ma 59 lat, jest rozwiedziony, nie ma dzieci. Ma wykształcenie średnie techniczne, z zawodu jest technikiem farmaceutą, ale pracuje jako kierowca. Po zatrzymaniu prawa jazdy utrzymuje się z prac dorywczych, osiągając dochody rzędu 500 - 600 zł miesięcznie. Nie posiada majątku. Jego stan zdrowia jest dobry, nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Nie był uprzednio karany. W ciągu ostatnich czterech lat otrzymał dwa mandaty za przekroczenie prędkości, innych wykroczeń drogowych nie popełniał.

dowody: dane z wyjaśnień oskarżonego k. 114, dane o karalności k. 81, 106, informacja K. w G. k. 189

Sąd zważył co następuje:

W świetle całokształtu zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłego, nagrania z monitoringu oraz wyników badań zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu oraz we krwi, zarówno fakt popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu występkę, jak i wina S. K., nie budzą wątpliwości.

Sąd dokonując ustaleń faktycznych w sprawie oparł się w pierwszym rzędzie na analizie zapisu z monitoringu stacji paliw (...), na której terenie oskarżony prowadził pojazd. Dowód ten był całkowicie obiektywny, jakość zapisu pozwoliła na niebudzące wątpliwości ustalenie czasu, w jakim oskarżony zjawiał się na stacji i wykonywał poszczególne manewry, skutków spowodowanych przez oskarżonego, jak również czasu, w jakim nastąpiła interwencja Policji. Umieszczenie kamer nie pozwoliło jednak na zaobserwowanie momentu spożywania przez oskarżonego alkoholu.

Wątpliwości Sądu nie wzbudziły również zeznania złożone przez przesłuchanych funkcjonariuszy Policji M. R. i M. W.. Świadkowie zeznawali rzeczowo, opisali, jak przebiegała interwencja, w której uczestniczyli, potrafili podać szereg szczegółów, które zapamiętali. Treść zeznań świadków została potwierdzona sporządzoną przez nich dokumentacją. Warto podkreślić, że relacje świadków oraz ich notatki pozwoliły na naprawienie dość istotnych uchybień osób sporządzających dwa spośród trzech protokołów pobrania od oskarżonego krwi, w których nie wpisano godziny pobrania krwi - świadkowie podali, o której godzinie doprowadzili oskarżonego do punktu medycznego, a nadto na bieżąco zapisywali w notatce urzędowej godziny pobrania i numery ampulek, do których pobrano krew. Dzięki temu można było bez ryzyka jakiegokolwiek pomyłki przyporządkować wyniki poszczególnych badań do konkretnych godzin pobrania krwi.

Zeznania D. U., choć wiarygodne, niewiele wniosły do sprawy, gdyż świadek nie obserwowała zachowania oskarżonego w czasie jego pobytu w rejonie stacji, a jedynie wezwwała Policję w związku z informacją przekazaną jej przez jednego z klientów stacji.

Sąd dał także wiarę dokumentom ujawnionym na rozprawie w przedmiotowej sprawie, zostały one bowiem sporządzone przez osoby uprawnione do ich wystawienia i brak w sprawie jakichkolwiek wiarygodnych danych, które mogłyby podważyć ich prawdziwość.

Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miała opinia biegłego z zakresu toksykologii, która pozwoliła na weryfikację wiarygodności wyjaśnień oskarżonego oraz na ustalenie, czy S. K. w momencie przedstawiania auta był w stanie nietrzeźwości w rozumieniu przepisów prawa karnego.

Po pierwsze, należy wskazać, że choć opinie w sprawie sporządzało dwoje biegłych - C. W. oraz K. R. - na potrzeby rozstrzygnięcia wykorzystana została jedynie opinia K. R.. Opinia biegłego C. W. dotknięta była bowiem szeregiem mankamentów. Przede wszystkim, biegły, wypowiadając się na temat wiarygodności wersji przedstawionej przez oskarżonego, oceniał nie tylko jego wyjaśnienia, ale także to, co S. K. podał do protokołu badania trzeźwości. Według biegłego, w protokole tym zawarta jest informacja, iż oskarżony oświadczył, że po zdarzeniu, po godz. 18.00 wypił 1 litr piwa. Notabene, z treści czterech protokołów badania trzeźwości wynika, że oskarżony faktycznie wskazał, że wypił „dwa piwa”, lecz nie ma tam informacji ani o ich objętości, ani o godzinie ich spożycia. Wykorzystanie tej informacji, przytoczonej zresztą wybitnie nieściśle, i uzyskanej w sytuacji, gdy oskarżony znajdował się w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi z uwagi na stan upojenia alkoholowego, narusza zakaz wynikający z przepisu art. 171 § 7 kpk i stanowi nieprawidłowość w opinii biegłego. Podobnie, niedopuszczalne było wzięcie pod uwagę zeznań złożonych przez S. K. w charakterze świadka, co było główną podstawą wypowiedzi biegłego w opinii z dnia 16 sierpnia 2016 r. Jak zgodnie wskazuje się w doktrynie i orzecznictwie, nie wolno odczytać protokołu zeznań złożonych uprzednio w charakterze świadka przez osobę aktualnie będącą oskarżonym (wyr. SN z 14.10.1970 r., IV KR 177/70, OSNKW 1971, nr 1, poz. 11; wyr. SN z 22.11.1974 r., IV KR 426/73, OSNKW 1975, nr 3-4, poz. 42), nawet gdy oskarżony o to wnosi (uchw. SN z 8.2.1995 r., I KZP 37/94, OSNKW 1995, nr 3-4, poz. 15 z aprobowaną glosą T. Grzegorzcyka, PiP 1995, z. 7, s. 105-108). Idąc dalej, nie można poddawać analizie i wnioskować co do prawdziwości tych wypowiedzi oskarżonego, które nie mogą być odczytane i włączone w poczet materiału dowodowego, a tym

bardziej nie wolno wywodzić na tej podstawie jakichkolwiek skutków prawnych dla oskarżonego. Nie można również uznać za prawidłowe analizowanie wersji wydarzeń przedstawionej przez S. K. w treści zażalenia na zatrzymanie prawa jazdy - pismo to nie stanowi wyjaśnienia, w tym wyjaśnienia pisemnego, o których mowa w art. 176 § 1 kk. Tego rodzaju oświadczenia pisemne oskarżonego, które zostały złożone w toczącym się postępowaniu karnym dla celów tego postępowania, również nie mogą być odczytane na podstawie art. 389 § 1 kpk czy też art. 393 § 1 kpk. Dokumenty takie stanowią informację o dowodzie i ze względu na taki ich charakter stanowią asumpt do przesłuchania oskarżonego co do okoliczności, o których mowa w takim oświadczeniu (wyr. SN z 29.3.1971 r., IV KR 28/71, OSNKW 1971, nr 9, poz. 132; wyr. SN z 31.10.1978 r., II KR 220/78, OSNPG 1979, nr 6, poz. 82; zob. także uwagi do art. 176).

Po drugie, biegły C. W. wyciągając wniosek, zgodnie z którym oskarżony o godzinie 20:50 miał we krwi 2,49 promila alkoholu nie zastrzegł, że jest on prawidłowy jedynie przy założeniu, że S. K. już o tej godzinie znajdował się w fazie eliminacji alkoholu z organizmu i że od tej pory, aż do pobrania krwi, nie spożywał alkoholu. Tylko pod takimi warunkami można bowiem prowadzić wyliczenia retrospektywne zawartości alkoholu w organizmie na podstawie wyników późniejszych badań krwi. Jeżeli opiniowany w czasie zdarzenia nie znajdował się jeszcze w fazie eliminacji albo jeżeli spożywał alkohol po zajściu, wyliczenia retrospektywne są niewiarygodne. Biegły C. W. w opinii wskazał, że przyjął, iż S. K. w czasie zajścia znajdował się w fazie eliminacji, na podstawie badań krwi. Biegły z niewiadomych przyczyn przy ustalaniu tej okoliczności pominął badania zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu, których wyniki wcale nie wskazują na fazę eliminacji o godzinie 20:50 (na podstawie dwóch tak zbliżonych do siebie wyników nie można wysnuć żadnego wniosku), a także dowodzą, że aby osiągnąć stężenie alkoholu wykazane badaniami krwi, oskarżony musiał spożywać alkohol po zdarzeniu. Biegły założył, że tak nie było, natomiast ustalenia Sądu wskazują na to, iż założenie to było błędne, a zatem również wnioski opinii należy uznać w tym zakresie za nietrafione.

Z powyższych względów Sąd zdyskwalifikował opinię C. W. jako podstawę ustaleń faktycznych w sprawie.

Odmienne Sąd ocenił opinię biegłej K. R. z (...) w G., która była rzetelna, przekonywająco umotywowana i nie zawierała błędów metodologicznych i merytorycznych. W pierwszej kolejności, na jej podstawie dokonano zatem oceny wiarygodności wyjaśnień S. K.. Należy zaznaczyć, że oskarżony w postępowaniu przygotowawczym został przesłuchany w taki sposób, że w zasadzie z treści protokołu nie wynika, kiedy - według oskarżonego - miał on spożywać alkohol: przed przemieszczeniem auta na parkingu, po wykonaniu tego manewru, czy też zarówno przed, jak i po zaparkowaniu pojazdu. Tym bardziej, nie wiadomo, jaką ilość i rodzaj alkoholu miał spożywać oskarżony w poszczególnych interwałach czasowych. W tej sytuacji biegła nie mogła się odnieść do tej relacji. Ocenie podlegało zatem tylko to, co oskarżony wyjaśnił na rozprawie. S. K. podał wówczas, że w ogóle nie spożywał żadnego alkoholu przed manewrem, rozpoczął konsumpcję dopiero później, wypił jedno lub dwa półlitrowe piwa (jasne, bo mocnego nie lubi) oraz 200 ml wódki żołądkowej gorzkiej, oba rodzaje alkoholu jednocześnie. Jak wskazała biegła, jest niewątpliwym, że wyjaśnienia oskarżonego nie polegają na prawdzie, na co wskazują następujące argumenty:

1) od momentu przestawienia auta o godz. 20:50 do przeprowadzenia pierwszego badania trzeźwości przez przybyłych na miejsce funkcjonariuszy Policji o godz. 21:23 upłynęło ok. pół godziny; nie jest możliwe, żeby w tak krótkim czasie wchłonęła się tak duża ilość alkoholu (pierwszy wynik - 1,04 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, co odpowiada ok. 2,2 promila alkoholu we krwi). Spożyty alkohol musiałby wchłonąć się niemal w całości, podczas gdy wiadomo, że alkohol wchłania się do krwioobiegu w czasie od 0,5 - 1,5 godziny po spożyciu go na czczo. W sytuacji spożycia alkoholu po posiłku czas ten jest dłuższy - w okolicznościach sprawy oskarżony podał, że na stacji zjadł hot-doga, więc w jego przypadku nie można założyć, że wchłanianie nastąpiło w najkrótszym możliwym czasie tj. w ciągu pół godziny. Co więcej, należy odliczyć czas potrzebny na samo wypicie alkoholu przez oskarżonego - z materiałów sprawy nie wynika, by S. K. pił pośpiesznie, na wyścigi, „duszkciem”, wręcz przeciwnie, z jego wypowiedzi wynika, że spokojnie relaksował się po pracy, rozmawiając z innymi kierowcami, nawet nie zauważył, że uderzył w śłup, nie było żadnego powodu, by spieszył się z konsumpcją wódki czy piwa. Niewątpliwie, spożycie ponad litra płynu zajmuje pewną ilość czasu. Należy także odliczyć czas, jaki musiał upłynąć pomiędzy zakończeniem spożywania alkoholu a badaniem zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu - wyniki badań, przeprowadzonych w odstępie 15 minut, są bardzo do siebie zbliżone, zatem należy wykluczyć, by pierwszy wynik był zakłócony przez tzw. alkohol zalegający w jamie ustnej; aby ów alkohol zniknął, potrzebne jest ok. 10 - 15 minut, zaś przeprowadzenie badania tuż po zakończeniu

picia dałoby zafalszowany, wyraźnie zawyżony pierwszy wynik. Nadto, jak zauważyła biegła (co jest zresztą zgodne z zasadami doświadczenia życiowego), zachowanie człowieka po raptownym spożyciu dużej ilości alkoholu jest inne aniżeli zachowanie osoby, która wprawdzie osiągnęła podobne stężenie alkoholu we krwi, ale spożywała alkohol w dłuższym okresie czasu. Stan oskarżonego w momencie przyjazdu funkcjonariuszy Policji nie wskazywał na to, by oskarżony jednorazowo wypił dużą ilość alkoholu - był komunikatywny, wykonywał polecenia, kontrolował swoje zachowanie, w tym sposób poruszania się. Dlatego też nie da się obronić tezy, iż S. K. pomiędzy przestawieniem auta a pierwszym badaniem trzeźwości przyjął dawkę alkoholu, która wchłonęła się w jego organizmie na tyle, by dać wynik 1,04 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

2) spożycie takiej ilości alkoholu przez oskarżonego spowodowałoby o godzinie 23.00 stężenie alkoholu w jego krwi na poziomie 1,3 - 1,9 promila, podczas gdy badanie wykazało zawartość 2,29 promila alkoholu we krwi. Oznacza to, że S. K. spożył większą ilość alkoholu, niż podał w swoich wyjaśnieniach.

Z uwagi na powyższe Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom S. K. co do okoliczności spożywania przez niego alkoholu w dniu zdarzenia. W pozostałym zakresie, tj. co do powodu, dla którego oskarżony przyjechał na stację (...), samego przeprowadzenia manewru parkowania auta oraz faktu interwencji Policji, czyli okoliczności w zasadzie bezspornych, Sąd dał oskarżonemu wiarę, gdyż inne dowody nie stały w sprzeczności z twierdzeniami S. K.. Natomiast co do kwestionowanego przez oskarżonego faktu uderzenia tyłem auta w słup oświetleniowy, Sąd stwierdził, że moment ten doskonale widać na nagraniu z monitoringu, w związku z czym należało uznać zastrzeżenia oskarżonego za całkowicie bezzasadne; wprawdzie S. K. nie spowodował w ten sposób uszkodzeń słupa ani pojazdu, ale niewątpliwie doszło do fizycznego kontaktu tych przedmiotów, lampa wyraźnie zachwiała się, co zostało dostrzeżone przez jednego z klientów stacji i doprowadziło do wezwania na miejsce funkcjonariuszy Policji.

Niemniej jednak, odmówienie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego nie przesądza bezpośrednio o tym, że oskarżonemu można przypisać popełnienie zarzuconego mu czynu; sprawstwo oskarżonego musi zostać wykazane poprzez zgromadzone w sprawie inne, wiarygodne dowody. W realiach sprawy trudność polegała przede wszystkim na tym, że:

1) wiadomo, że oskarżony musiał spożywać alkohol także przed zdarzeniem (przed 20:50), ale nie wiadomo, w jakiej dokładnie ilości, przez co nie można oszacować, jakie było stężenie alkoholu w organizmie oskarżonego w czasie czynu;

2) oskarżony na pewno spożywał alkohol po zdarzeniu (po 20:50), co uniemożliwia przeprowadzenie wyliczeń retrospektywnych.

W toku postępowania obrońca zasugerował, iż nie można wykluczyć, że oskarżony przed zajściem spożył pewną ilość alkoholu, na tyle niewielką, że w czasie zajścia stężenie alkoholu w jego krwi nie przekraczało 0,5 promila, a pozostałą część alkoholu spożył po zajściu. W ocenie obrońcy, w tym wariantcie oskarżonemu nie można przypisać popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 kk. Pogląd obrońcy jest jednak błędny. Po pierwsze, jak wskazała biegła, przy takich wynikach badań trzeźwości, jakie uzyskał oskarżony, zaistnienie wariantu przedstawionego przez obrońcę jest z naukowego punktu widzenia niemożliwe; wyniki badań musiałyby być odmienne. Obrońca poparł swoje twierdzenia wyliczeniami uzyskanymi na podstawie narzędzia do orientacyjnego ustalania stanu trzeźwości, zamieszczonego na jednej ze stron internetowych (...) jednakże wyliczenia te nie przekonują do słuszności zaprezentowanej tezy. Narzędzie użyte przez obrońcę nie jest dokładne, nieznane są założenia, na jakich opierają się obliczenia, ani zmienne, jakie to narzędzie uwzględnia. Doświadczalnie można stwierdzić, że narzędzie to w ogóle nie uwzględnia czasu wchłaniania spożytego alkoholu, co w ocenie Sądu dyskwalifikuje jego jakąkolwiek wartość dowodową. Nawet jednak zakładając, że może ono stanowić choćby punkt wyjścia dla dopuszczenia innych dowodów, należy podkreślić, że, co najbardziej istotne, dobrane przez obrońcę ilości i czasy spożycia poszczególnych dawek alkoholu dają następujące wyniki:

- o godz. 20:50 - 0,49 promila, co jest zgodne z założoną przez obrońcę tezą,

- o godz. 21.38 - 2,23 promila, co jest w przybliżeniu zgodne z wynikiem osiągniętym przez S. K. w realiach sprawy, ale
- o godz. 23.00 - jedynie 1,64 promila, podczas gdy faktycznie S. K. miał w tym czasie aż 2,29 promila alkoholu we krwi.

Już na pierwszy rzut oka widać zatem, że przedstawiona przez obrońcę hipoteza jest niezgodna z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń.

Co więcej, nawet ustalenie, że w czasie zdarzenia tj. o godz. 20:50 stężenie alkoholu we krwi oskarżonego było niższe niż 0,5 promila (co jest jedynie hipotezą), nie uwalnia go od odpowiedzialności za przestępstwo z art. 178a § 1 kk, jeżeli ilość alkoholu jaką spożył przed zdarzeniem była na tyle duża, że jego zawartość we krwi prowadziła do stężenia przekraczającego tę wartość. Ustawodawca w art. 115 § 16 kk wprost stanowi, że w obu przypadkach mamy do czynienia ze stanem nietrzeźwości. Oznacza to, że nawet gdyby hipoteza przedstawiona przez obrońcę była prawdopodobna, to nadal należałoby badać, do jakiego maksymalnego stężenia mogłaby doprowadzić ta ilość alkoholu, jaką oskarżony spożył przed zdarzeniem. Uwolnienie S. K. od odpowiedzialności karnej byłoby możliwe, gdyby wykazano, że przed zajściem wypił jedynie taką ilość alkoholu, która byłaby w stanie doprowadzić do maksymalnego stężenia alkoholu we krwi wynoszącego nie więcej niż 0,5 promila. Taka ilość alkoholu to dla osoby o parametrach oskarżonego - w przybliżeniu - właśnie jedno piwo o zawartości alkoholu 7%. Niemniej jednak, powyżej wykazano, iż przy założeniu, że S. K. wypił tylko tyle alkoholu przed zdarzeniem, a całą resztę w możliwie najkrótszym czasie po przestawieniu auta, to nie osiągnąłby takich stężeń alkoholu w wydychanym powietrzu oraz we krwi, jakie u niego stwierdzono¹. Jedynym płynącym z tego logicznym wnioskiem jest stwierdzenie, że S. K. przed wykonaniem manewru na stacji paliw spożył większą ilość alkoholu, aniżeli dawka prowadząca do maksymalnego stężenia alkoholu we krwi wynoszącego nie więcej niż 0,5 promila, a zatem przed zajściem wypił tyle, że zawartość alkoholu w jego krwi prowadziła do stężenia przekraczającego tę wartość. Tym samym, zgodnie z treścią art. 115 § 16 kk, w czasie czynu znajdował się w stanie nietrzeźwości.

Na gruncie art. 178a § 1 kk odpowiedzialność karną ponosi osoba, która znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym. Za tak opisany czyn na gruncie powołanego przepisu sprawcy wymierzyć można grzywnę, karę ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2. Kwestię stanu nietrzeźwości omówiono powyżej, stwierdzając, że oskarżony prowadził samochód będąc w stanie nietrzeźwości, gdyż zawartość alkoholu w jego krwi z pewnością prowadziła do stężenia przekraczającego wartość 0,5 promila, choć niemożliwe jest precyzyjne ustalenie wysokości tego stężenia w momencie popełnienia przestępstwa. Oskarżony prowadził pojazd ciężarowy na terenie stacji paliw, gdzie odbywa się stały, wręcz nasilony ruch pojazdów, związany z tankowaniem aut bądź też - jak w przypadku oskarżonego - korzystaniem z parkingu oraz udogodnień oferowanych przez stację. Niewątpliwie zatem zachowanie S. K. wyczerpało ustawowe znamiona czynu z art. 178a § 1 kk.

Zdaniem Sądu, oskarżonemu przypisać można winę w popełnieniu omawianego czynu. Oskarżony jest podmiotem zdolnym ze względu na wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarcza podstaw do przyjęcia, iż w chwili czynu oskarżony był niepoczytalny lub znajdował się w anormalnej sytuacji motywacyjnej. Miał więc oskarżony obiektywną możliwość zachowania się w sposób zgodny z obowiązującym porządkiem prawnym, czego jednak nie uczynił, i z tego tytułu zasadnie postawić mu można zarzut.

Wymierzając S. K. karę za przypisane mu przestępstwo, Sąd uwzględnił wszelkie okoliczności, jakie nakazuje brać pod uwagę przepis art. 53 § 1 kk, zgodnie z którym Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Kara wymierzona oskarżonemu, w ocenie Sądu, jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, jakiego dopuścił się oskarżony. Przepięstwo z art. 178a § 1 kk zagrożone jest karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Sąd dostrzegł szereg okoliczności łagodzących: uprzednią niekaralność oskarżonego, krótki odcinek, na jakim poruszał się oskarżony, planujący jedynie przestawienie samochodu na inne miejsce parkingowe, niewielką prędkość, jaką w związku z tym rozwijał, a przez to - niezbyt znaczne zagrożenie, jakie stworzył dla innych uczestników ruchu. Sąd wziął też pod uwagę dobrą opinię, jaką oskarżony cieszy się w środowisku, niewielką liczbę popełnionych przez niego dotąd wykroczeń drogowych (zwłaszcza w sytuacji, gdy oskarżony wykonywał zawód kierowcy, a zatem jeździł dużo i był związany terminami wykonania zadań). Z drugiej strony, nie sposób było stracić z oczu fakt, iż S. K. jako zawodowy kierowca powinien być szczególnie wyczulony na konieczność zachowywania trzeźwości podczas prowadzenia pojazdów, tymczasem ten obowiązek zlekceważył, wsiadając za kierownicę bezpośrednio po spożyciu alkoholu. Co więcej, skoro oskarżony o godzinie 23.00 miał we krwi aż 2,29 promila alkoholu, to można stanowczo powątpiewać w to, iż następnego dnia rano był już trzeźwy i zdolny do kontynuowania jazdy, a przecież tak właśnie planował postąpić. Okoliczność, iż w dniu 6 lipca 2016 r. oskarżony miał jechać dużym samochodem ciężarowym z P. do Ś. (100 km) nie powstrzymała go przed spożyciem znacznej ilości alkoholu poprzedniego wieczora. W tej sytuacji orzeczona wobec oskarżonego kara nie mogła być nadmiernie łagodna.

Mając na względzie powyższe, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 1 roku ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Orzeczona kara powinna odnieść wobec S. K. cel wychowawczy i prewencyjny. Poza tym, że stanowi ona dla oskarżonego pewną dolegliwość, przejawiającą się w konieczności wykonywania wskazanej przez sąd pracy, zakazie zmiany miejsca stałego pobytu bez zgody sądu czy obowiązku udzielania wyjaśnień dotyczących przebiegu odbywania kary (art. 34 § 2 kk) to przede wszystkim powinna uświadomić oskarżonemu naganność jego postępków. Zdaniem Sądu, tak ukształtowana kara uwzględnia zarówno okoliczności łagodzące, jak i zasadnicze okoliczności obciążające.

Z mocy art. 42 § 2 kk orzeczenie wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów albo pojazdów określonego rodzaju w przypadku popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 kk było obligatoryjne. Środek ten orzeka się w latach, na czas nie krótszy od 3 lat, aż do 15 lat (art. 43 § 1 kk). Mając na uwadze fakt, iż nie wykazano, by stopień nietrzeźwości oskarżonego był znaczny, ani by stworzył on realne zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, okres wykonywania tego środka należało ustalić na minimalnym poziomie, tj. w wymiarze 3 lat. Na poczet orzeczonego środka karnego Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego zatrzymania prawa jazdy od dnia 5 lipca 2016 r. do dnia wyrokowania.

Sąd orzekł również wobec oskarżonego na mocy przepisu art. 43a § 2 kk świadczenie pieniężne w wysokości 5.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Wymiarzenie tego środka w przypadku skazania za przestępstwo z art. 178a § 1 kk było obligatoryjne, przy czym wysokość świadczenia nie mogła być niższa niż 5.000 zł. Sąd uznał przy tym, iż przedmiotowe świadczenie, w wysokości określonej w niniejszym wyroku, wzmocni korzystne oddziaływanie na sprawcę. Ustalając wysokość tego świadczenia pieniężnego, Sąd zważył, iż z podobnych względów, jak zakaz prowadzenia pojazdów, powinna być ona ustalona na poziomie minimalnym, za czym dodatkowo przemawia sytuacja materialna oskarżonego.

Sąd rozstrzygnął nadto o kosztach obrony świadczonej na rzecz oskarżonego z urzędu, zasądając od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. S. kwotę 723,24 zł, w tym 135,24 zł tytułem podatku VAT. Przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia Sąd miał na uwadze etap, na którym obrońca został ustanowiony, ilość terminów rozpraw i tryb, w jakim prowadzone było postępowanie.

Ponadto, Sąd na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 1.896,45 zł tytułem wydatków, obejmujących w szczególności koszty obrońcy, opinii biegłych oraz korespondencji i uzyskania karty karnej, a także kwotę 180 zł tytułem opłaty, albowiem Sąd nie

znalazł podstaw do zwolnienia oskarżonego, będącego osobą zdolną do pracy, osiągającą stałe dochody, od ponoszenia kosztów wywołanych jego nagannym postępowaniem.

1 Analogicznie należałoby potraktować inną, teoretycznie możliwą, choć raczej zupełnie nieprawdopodobną w okolicznościach sprawy sytuację, w której oskarżony wprawdzie spożyłby alkohol w dawce, która spowodowałaby stężenie alkoholu we krwi wynoszące więcej niż 0,5 promila, ale przed zdarzeniem stężenie to spadłoby poniżej tego progu.